Rok III — Czwartek dnia 21 Kwietnia 1921 roku. — Cena 5 mk. — № 64.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwal Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Sąd Okręgowy w Częstochowie.

Częstochowa, dn. 18-4-21.

(p.) Gdy przed trzema laty powstał w Częstochowie Sąd Okręgowy, otwarcie jego powitała ludność miasta naszego szerokiej okolicy wyrazami prawdziwego zadowolenia. Było one najzupełniej usprawiedliwione i to z różnych względów. Po pierwsze, otwarcie w Częstochowie tak poważnej instytucji polskiego wymiaru sprawiedliwości uważaliśmy za pewnego rodzaju zaszczyt dla miasta, po drugie rozumieli wszyscy wówczas korzyści, z faktu tego dla ludności Częstochowy i okolicy płynące, wreszcie Sąd Okręgowy był pierwszą u nas placówkę państwowości własnej, gdyż było to w czasach, kiedy jeszcze dźwigać musieliśmy ciężko kajdany okupacji pruskiej.

Od pierwszych chwil jego powstania Sąd Okregowy w Częstochowie zyskał sobie należne poważanie ludności miasta i okolicy i, jeżeli słyszeć się dały jakiekolwiek utyskiwania na którąkolwiek z instytucji młodej państwowości naszej, to stwierdzić to trzeba, że pomimo, iż warunki pracy były niejednokrotnie wielce dla Sądu Okręgowego niesprzyjające, dzięki niezmordowanemu i pełnemu poświęcenia prezesowi Sądu p. Mieczysławowi Kokowskiemu, nasz Sąd Okręgowy w bardzo szybkim czasie stał się instytucją pod każdym względem za wzór mogącą służyć innym sądom w kraju. Zaznaczyć trzeba, że prócz dzielnego przewodnika Sądu znaleźli się i dzielni tegoż współpracownicy w osobach gremjum sędziów i prokuratorów.

Przedstawicieli Sądu Okr. widzimy nie tylko w jego murach. Oddani całą duszą młodej państwowości polskiej, pomimo przepracowania, pomimo, iż wynagradzani są, w stosunku do swych kwalifikacji, więcej niż skromnie, znajdują czas i siły na przyjście z pomocą Państwu, i w innych dziedzinach. I oto powstaje i wkrótce urzeczywistniany zostaje projekt prezesa Kokowskiego zasilenia skarbu Państwa złotem przez zbieranie za pośrednictwem sędziów w całym Państwie obrączek i kosztowności. Projekt zyskuje gorące poparcie p. ministra Skarbu Grabskiego. Później jednak zbiórka, rokująca duże wyniki, zostaje wstrzymana, wobec utworzenia Urzędowego Komitetu Popierania Skarbu, który, wątpić należy, czy wesprze nasz Skarb ubogi.

Widzimy też jak w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę sędzia Kozierowski, pracując w Komitecie Obrony Państwa, oddaje wielkie usługi obronie kraju, a podczas niedawnego plebiscytu sędzia Bittner poświęca owocnie akcji górnośląskiej wiele trudu. Zjednoczenie sędziów i prokuratorów ma również częstoch. Sądowi Okr. dużo do zawdzięczenia, a w dniach ostatnich sędziowie i prokuratorzy Sądu Okręgowego, przy swych skromnych pensjach, zdobyli się na ufundowanie kosztem 30 tys. mk. jednej cegiełki wawelskiej. Dodać należy, że sądownicy częstochowscy są jednymi z pierwszych ofiarodawców na ten cel w Kongresówce, gdzie akcja odnowienia prastarego zamku wawelskiego znalazła dopiero poparcie kilku miłujących przeszłość patrjotów. Dzięki istnieniu Sądu Okr., zamieszkali u nas adwokaci również oddają usługi społeczeństwu w pracy społecznej.

Projekt przeniesienia Sądu Okr. z Częstochowy gdzieindziej jest wciąż aktualny. To skłoniło nas do skreślenia uwag niniejszych, poświęconych działalności dotychczasowej Sądu Okr. u nas. Pragnęlibyśmy artykułem niniejszym obudzić zainteresowanie się tą sprawą odpowiednich czynników lokalnych. Niechaj one przedstawią komu należy argumenty przemawiające za pozostawieniem w Częstochowie Sądu Okręgowego. Argumentów tych jest dużo i zebrać je łatwo. My powiemy tylko, iż z wielu względów byłoby to dla miasta i okolicy krzywdą, gdyby Sąd Okręgowy w Częstochowie przestał istnieć.

Wiadomości polityczne.

Nota sowiecka.

Jak donosi „Danziger Zeitung" z Warszawy, w № z dnia 17 b. m. min. Sapieha otrzymał od p. Cziczerina notę z protestem przeciw znajdowaniu się w Polsce w jakiejkolwiek bądź postaci formacji wojskowych gen. Bałachowicza i Peremykina. P. Cziczerin, aczkolwiek wojska te są internowane, uważa ich pobyt w Polsce za niezgodny z traktatem ryskim.

Przyłączenie do Polski.

„Gazeta Polska" w Kwidzyniu donosi: komisja graniczna na posiedzeniu w Gardei (Prusy Zachodnie po prawym brzegu Wisły) ustaliła, że należy przyłączyć do Polski dworzec kolejowy w Gardei i majątek państwa Packowskich: Jest to dla Polski decyzja bardzo ważna. Stacja w Gardei bowiem jest węzłową na linji kolejowej, prowadzącej z Torunia do Kwidzynia i Malborga.

Zabiegi niemieckie.

Kampanja międzynarodowych kół wielkiej finansjery przeciwko polityce Francji, dążącej do wykonania traktatu wersalskiego, trwa w dalszym ciągu.

Wielkie dzienniki londyńskie w doniesieniach z Waszyngtonu, Paryża i Berlina potwierdzają wiadomości o nowych propozycjach niemieckich; Niemcy zamiast wykonania warunków z dnia 29 stycznia r. b. proponują przejęcie przez nich długów Ententy w Stanach Zjednoczonych, odbudowanie spustoszonych obszarów Francji i dopuszczenie sprzymierzeńców do udziału w przemyśle niemieckim. Jako pośredników wymieniają Szwajcarję i Stolicą Apostolską. Niemcy proponowały pośrednictwo w układach z Francją Belgji, lecz bez rezultatu, a następnie Szwajcarji, Czechom i Szwecji; państwa te zaprzeczają urzędownie wiadomości, jakoby pośrednictwo przyjęły. W traktacie poszukiwań pośrednika król przemysłowy niemiecki, H. Stinnes, zaproponował Czechom skreślenie długu przemysłu czeskiego w Niemczech w wysokości 1200 miljonów marek w zamian za dobro usługi czeskie.

W Izbie gmin prezydent ministrów przynaglony przez interpelację stronnictwa pracy oświadczył, że rząd angielski będzie kierował się supozycją, iż naród angielski życzy sobie wykonania traktatu wersalskiego.

St. Kobyliński.

Wszystko możliwe.

„Przegląd Wiecz." utrzymuje, że niema wprawdzie mowy o tem, by obecny min. wojny gen. Sosnkowski zajął stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów, osierocone przez p. Wróblewskiego, ale natomiast „nie jest cał-

kowicie nieuzasadnioną myśl powierzenia p. Sosnkowskiemu teki spraw zagranicznych". Słusznie zaznacza „Gaz. Warsz." że niema w tej wieści istotnie nic niemożliwego, wszak dziś u nas,-jak w dawnej Rosji carskiej, są ludzie, nadający się do wszelkich stanowisk i wszelkich specjalności. Za Mikołaja I powstał przecież aforyzm: „Prikażut, zawtra budu akuszorom„ (Niech tylko każą, a jutro będę akuszerem).

Świątynia Opatrzności.

W Marszałka Sejmu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, zwołanej na mocy ustawy z dnia 17 marca 1921 r. w przedmiocie wzniesienia w Warszawie świątyni pod wezwaniem „Opatrzności Bożej".

Na wniosek Marszałka przystąpiono do wyboru miejsca, na którem przyszły kościół miałby stanąć. Z nadesłanych propozycji uznano za najbardziej zasługujące na uwagę trzy: Wydziału Regulacji Miast wzniesienia świątyni na polu Mokotowskim oraz budowę kościoła na Kamionku na Pradze i na placu Ujazdowskim naprzeciwko cerkwi. Co do tych projektów postanowiono zasięgnąć opinji koła architektów, następnie zaś rozpocząć konkurs.

Wreszcie uchwalono zbieranie składek od społeczeństwa. Marszałek zakomunikował o otwarciu rachunku „Kościół Opatrzności" w Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie, na który dotychczas w drodze składek wpłynęło miljon sto tysięcy mk. p., poczem kar. Kakowski złożył otrzymane na ten cel od jednego z proboszczów z Małopolski mk. p. tysiąc.

„Wagon dla wojskowych!"

czyli: Jak sobie poczynają zasi żandarmi?

W „Iskrze" czytamy: Przed kilku dniami na st. Olkusz miało miejsce zdarzenie, które jaskrawo przypomina czasy rosyjskich stupajek.

Dwaj synowie znanego w Olkuszu lekarza powiatowego, p. Opalskiego, i córki znanych działaczy społecznych pp. Okrajskich, wracają po ferjach świątecznycz do Warszawy.

Młodzież akademicka była odprowadzana na stację przez wszystkich członków rodziny i znajomych.

Nadchodzi pociąg. Bagażowi chwytają pakunki, młodzież zamienia pożegnalne uściski, uwaga zaś wszystkich wytężona, by znaleźć miejsca w wagonie. Do wagonu drugiej klasy wniesiono rzeczy, studentki i studenci wchodzą. W tym, jak z pod ziemi, wyrasta żandarm. Słychać mocny głos: „Wysiadać! Wagon wojskowy!"

Młody p. Opalski zwraca się do żandarma z zapytaniem: „Dlaczego niema tedy kartki na drzwiach? Jakże mamy teraz wysiadać a kiedy pociąg w tej chwili odchodzi?"

Jako odpowiedź poczuł się schwyconym za kołnierz i nim się obejrzał, był już na peronie.

Wobec takiego dictum, będąc pod obawą niepojechania, młodzież spiesznie zaczęła chwytać tobołki i wynosić się do drugiego przedziału.

Stojąca na peronie rodzina znieruchomiała. Po chwili zaczęto protestować. Żandarm, nieco stropiony, usunął się z widowni. Lecz gdy pociąg ruszył, wskoczył na stopień wagonu i przejeżdżając koło rodziny, pokazał pięść i rzucił słowa: „Jeszcze o mnie usłyszycie!"

Całe zajście trwało 3 minuty, — czas postoju pociągu. Powracająca rodzina była jednakże zaniepokojona wyrzeczonymi przez żandarma słowami. Obawy nie okazały się płonnymi.

Na drugi dzień pp. Opalscy otrzymali telegram: „Konrad aresztowany, ratujcie go".

Można sobie wyobrazić zaniepokojenie i przerażenie rodziców. Opisywać wszystkich poczynionych kroków nie sposób. Lecz wyjaśniono przyczynę aresztowania. Otóż młodzież, w pośpiechu wsiadając do innego przedziału, wsiadła znów do wojskowego i w kilka chwil zjawił się ów pan żandarm z żądaniem okazania legitymacji, spotkało się to żądanie z odmową, zupełnie słuszną. Wówczas ów stupajka podniesionym głosem oświadczył młodemu p. Opalskiemu, że jest aresztowany i na następnej stacji wyprowadził z wagonu i zamknął w przedziale dla aresztantów. Tak dowieziono chłopca do Kielc, gdzie spisano protokuł. Po przespaniu nocy w aresztanckim pokoju, studenta rano wypuszczono.

Rozwydrzenie niektórych przedstawicieli siły zbrojnej już niemą granic. Dla upamiętnienia podajemy nazwisko owego rycerza, który nie do pilnowania porządku publicznego, lecz do wywoływania nieporządków jest widocznie przeznaczony. Jest nim Wincenty Kura, wachmistrz III dywizjonu żandarmerji w Kielcach.

Cóż na to władze wojskowe?

Kronika.

Na sztandar dla 27 p.p.
Zarząd Koła Polek podaje do wiadomości, że obraz, ofiarowany przez artystę malarza p. Józefa Mączyńskiego, który miał być rozlosowany na zabawie w dn. 16 4 z powodu niesprzedania dostatecznej ilości biletów, rozlosowanym nie został. Bilety w cenie 100 mk. w dalszym ciągu są do nabycia w sklepie pod firmą „Klara" Aleja II 31, gdzie obraz oglądać można. O miejscu i dniu rozlosowania nastąpi osobne zawiadomienie.

Związki sadzenia drzew.
W niektórych okolicach nauczyciele starają się utworzyć z dzieci uczęszczających do szkół związki sadzenia drzew owocowych przy drogach. Dzień sadzenia związany jest z uroczystością, którą poprzedza nabożeństwo w kościele. Dzieci składają przytem uroczyste przyrzeczenie, że żadne z nich nie będzie niszczyło drzew, ani obrywali nikomu owoców, obowiązując się zarazem pielęgnować drzewa owocowe i jaknajwięcej ich sadzić. Odbywa się nawet poświęcenie drzewek. Niektórym drzewom nadają specjalne nazwy pamiątkowe. Należałoby ten zwyczaj rozpowszechniać jaknajszerzej.

O uczczenie uczniów-bohaterów.
W Gimnazjum Państw. im. Staszica w Sosnowcu odbyło się uroczyste poświęcenie tablicy z imionami i nazwiskami poległych za Ojczyznę uczniów Gimnazjum. W ten sposób Dyrekcja Gimnazjum uczciła wiekopomny czyn bohaterskiej młodzieży.

Czyby nie warto pomyśleć o tem i w Częstochowie.

Podwyższenie emerytur.
„Dziennik Ustaw Rzeczpospolitej" ogłosił w n-rze 31 ustawę o podwyższeniu emerytur cywilnych, a ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie wykonawcze z poleceniem, aby uchwalona podwyżka była wypłacona natychmiast bez żadnej zwłoki.

Zasiłki dla urzędników.
Rada ministrów uchwaliła przesunąć termin zwrotu zasiłku zwrotnego przyznanego funkcjonarjuszom państwowym w październiku i grudniu do dnia 1 sierpnia r.b.

Zakończenie strajku.
Przed kilku dniami donosiliśmy o strajku, który wybuchł w Noworadomsku na tle ekonomicznym, obecnie robotnicy po uzyskaniu podwyżki wrócili po pracy.

Za działalność antypaństwową.
Wł. Jaworski, prezes Zw. robotników miejskich w Radomsku, skazany został na miesiąc aresztu za wystąpienia antypaństwowe.

Mąka staniała!
Od kilku dni mąka staniała. Funt pszennej mąki amerykańskiej kosztuje 62 mk. Dotychczas płacono 70 mk.

Strach ma wielkie oczy.
Dziennik „Munchener Nauestem Nachrichten" twierdzi, że w Sosnowcu i Będzinie mają być utworzone dwie dywizje górnośląskich wojsk, przyczem wymienia nazwiska rzekomych komendantów i wylicza numery poszczególnych sześciu pułków, dodając potem: „Prócz tego ma być bataljon zbrodniarzy, czyli po polsku bataljon zemsty i twierdzi, że w Wieluniu

SELMA LAGERLOF. 13)

Dziwy Antychrysta.

Krew uderzyła do głowy chłopcu; i Gaetano zaczął mówić, ilustrując swoje słowa ruchem rąk przypominającym żywo rycerskie postacie rodu Alagonów, gdy byli gniewni.

— Mówisz tak, bo nie wiesz, dlaczego ja muszę służyć Panu Bogu. Teraz dopiero dowiesz się prawdy. Było to już bardzo dawno. Ojciec i matka cierpieli straszną nędzę, Nie mieliśmy nic do jedzenia. Ojciec poszedł w świat za chlebem i zginął bez wieści. Matka z dziećmi pozostała w domu. Umieraliśmy z głodu. Matka powiedziała pewnego dnia do nas: „Trzeba pójść poszukać ojca". I poszliśmy. Zapadła noc, deszcz zaczął padać, a w jednem miejscu rzeka przecięła nam drogę. Matka zapytała w pewnem domu, czy możemy przenocować. Wypędzono nas. Stanęliśmy nad brzegiem rzeki i zaczęliśmy płakać. Za chwilę jednak matka zakasała spódnicę i weszła w wodę. Na ręku niosła małą siostrzyczkę, na głowie dźwigała węzełek, drugą ręką wiodła starszą moją siostrę. Ja brnąłem za niemi. Nagle matka potknęła się. Węzełek upadł w wodę. Matka chciała go pochwycić i wówczas upuściła dziecko niesione na ręku. Chciała je ratować — tymczasem prąd porwał starszą siostrę. Matka rzuciła się na ratunek, ale została również porwana przez bystrą falę.

Ja przestraszyłem się ogromnie i wyskoczyłem na ląd. O. Józef powiedział, że ocalałem dlatego, aby Bogu służyć i modlić się za umarłych. Dlatego najpierw miałem być mnichem, a teraz chciałem schronić się na Etnę, aby zostać pustelnikiem. Inaczej być nie może, donno Elżbieto, ja muszę służyć Panu Bogu.

Donna Elżbieta była bardzo wzruszona.

— Tak, tak, mój drogi chłopcze — mówiła — to prawda; ale mnie jest bardzo przykre. Nie chcę, abyś mnie porzucał.

— Ja też nie pójdę — rzekł Gaetano, który był w tak dobrym humorze, że miał ochotę śmiać się. — Ja też nie pójdę.

— W takim razie mam pomówić z przełożonym, żebyś mógł uczęszczać do seminarjum? — pytała pokornie donna Elżbieta.

— Nie; ale że też ty tego nie rozumiesz. Mówię przecież, że uciekać od ciebie nie chcę. Wymyśliłem zupełnie coś innego.

— A cóż takiego wymyśliłeś? — pytała smutnie.

— Jak ci się zdaje, donno Elżbieto, co ja myślałem, siedząc tutaj na schodach? Marzyłem. Śniłem poprostu, że mam zamiar uciekać. Byłem nawet we śnie w sklepie i chciałem otworzyć drzwi od ulicy, ale nie mogłem. Stałem w ciemnościach i otwierałem zamek po zamku, ale zamków tych było coraz więcej. Hałasowałem strasznie i wciąż myślałem: teraz napewno nadejdzie pani Elżbieta. Nareszcie drzwi od ulicy rozwarły się; chciałem już wyjść, ale uczułem twoją dłoń na ramieniu; ciągnęłaś mnie do wnętrza sklepu, a ja rzucałem się i kopałem nogami, bo w żaden sposób iść nie chciałem. Ty jednak trzymałaś w ręku świecę: przy jej świetle ujrzałem, że to nie byłaś ty, donno Elżbieto, ale moja matka. Wtedy nie mogłem już opierać się, tylko przestraszyłem się ogromnie, bo przecież matka moja utonęła. Matka odebrała węzełek, który trzymałem w ręku i zaczęła wypakowywać wszystko, co tam włożyłem. Śmiała się przy tem i wyglądała bardzo wesoło; mnie także zrobiło się wesoło, bo widziałem, że matka nie gniewa się na mnie. I stała się rzecz dziwna: matka wyjmowała z węzełka same figurki świętych, rzeźbione w twoim sklepie, donno Elżbieto. Wszystkie były prześliczne.

— To ty takie ładne figurki rzeźbić umiesz — pytała.

— Tak — odparłem.

— W takim razie w ten sposób możesz służyć Panu Bogu — rzekła matka.

— I nie potrzebuję opuszczać pani Elżbiety? — zapytałem.

— Nie — odpowiedziała matka właśnie wtedy, gdy ty, donno Elżbieto, mnie obudziłaś.

Gaetano, skończywszy opowiadanie, z trymfem spojrzał na swoją opiekunkę.

— Co chciała matka przez to powiedzieć?

Donna Elżbieta zamyśliła się głęboko.

Gaetano roześmiał się i rzekł:

— Matka myślała, że powinnaś mnie oddać na naukę, abym służył Panu Bogu, rzeźbiąc piękne figurki aniołków i świętych.

III.

Siostra chrzestna.

Na pięknej Sycylji, gdzie więcej zachowało się ruin, niż gdziekolwiek na południu, panuje tradycyjny zwyczaj, że każdy mieszkaniec wyspy już w dzieciństwie wybiera sobie „chrzestnego brata", lub „siostrę chrzestną", których obowiązkiem jest w przyszłości trzymanie do chrztu jego dziecka.

Nie na tem ograniczają się wzajemne obowiązki. Rodzeństwo chrzestne musi miłować się, pomagać sobie i mścić wzajemnie krzywdy. Bratu chrzestnemu powierza się każdą tajemnicę. Pieniądze i najukochańszą kobietę powierzyć mu można bez obawy zdrady. Rodzeństwo chrzestne dochowuja względem siebie wierności, jak gdyby pochodziło z jednej matki, ponieważ związek ich uświęcił najważniejszy święty: Jan Chrzciciel. Istnieje także zwyczaj, że biedni ludzie dzieci swoje prowadzą do możnych, prosząc, aby mogły być chrzestnymi braćmi i siostrami dla ich synów i córek. Piękny też widok bywa, gdy w uroczystym dniu chrztu świętego owe małe, świątecznie wystrojone dzieci ciągną ulicami miasta i szukają braci i sióstr chrzestnych. Rodzice, którzy znaleźli dla swojego syna bogatego brata chrzestnego są tak szczęśliwi, jak gdyby mu mieli w spadku zostawić dobra ziemskie.

(d. c. n.)

w pobliżu granicy Polacy urządzili wielki plac lotniczy w celach obserwacyjnych.

Znów sensacyjna sprawa.

Dziś sąd nadzwyczajny rozpatrywać będzie sprawę b. naczelnika stacji H rby Kuna i jego pomocnika, Piątkowskiego, oskarżonych o przemycanie do Prus złota i pieniędzy. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Kradzież 260 dolarów.

Amerykański pomysł.

Wczoraj dwaj elegancko ubrani mężczyźni odwiedzali kantory wymiany pieniędzy, chcąc wymienić 846 dolarów na marki polskie. Nigdzie jednakże kurs i „miejsce" nie odpowiadało. Wreszcie przy byli do kantoru wymiany p. Konstantego Kieszczyńskiego, (II aleja nr. 32) proponując wymianę 346 dolarów. P. K. zgodził się i nieznajomym wymienił pieniądze, wypłacając odpowiednią ilość marek polskich, poczem powtórnie, już w nieobecności nieznajomych obliczał dolary, wówczas ku zdziwieniu jego okazało się, że wraz z przybyłymi, który natychmiast u lotnili się zniknęły nietylko marki polskie, lecz i 240 dolarów.

Po dokonanej kradzieży, p. K. natych miast zawiadomił władze policyjne, które wszczęły śledztwo, lecz jak dotychczas, bezskutecznie.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 19.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 7.0, najniż. 1.0, 2 m. w ziemi 6.7. Ciśn. atm. 737.5 mm. Wia tromierz kier. wiatru NE. godz. 1 ej pp. szybkość wiatru 3 m. sek. Wilg. wzgl. % 91. Opad z dn. poprzedniego 0.4 mm.

Ofiara „Przyjaźni."

Zarząd kooperatywy „Przyjaźń", w myśl decyzji zebrania członków tejże złożył w „Kurjerze" mk. 3 tyś. na plebiscyt.

Bandyci cudzoziemcy.

Na powracającego A. Siewierskiego z gm. Gnaszwice obok lasu Kuźnickiego na padło pięciu bandytów, którzy grożąc rewolwerami dokonali osobistej rewizji. Je dnakże, na szczęście, p. S. przy sobie pieniędzy nie miał, wobec czego puścili go, rzucając na pożegnanie słowo: „czort z toboj!" Charakterystyczne, że bandyci w czasie operacji porozumiewali się rosyjskim językiem.

Dwa pożary.

Wielki pożar lasu.

Pożar w Jastrzębiu.

Przez lasy hr. Raczyńskiego i włościan wsi Choroń przejeżdżał pociąg towarowy od stacji Poraj w stronę Żarek. Z parowozu padały rzęsiste iskry, które silny wiatr roznosił z zawrotną szybkością po suchym lesie. Nim pociąg przebył drogę leśną — las stanął w płomieniach. Na ratunek przybyła miejscowa straż ogniowa ochotnicza, składająca się z robotników kolejowych i gospodarzy wsi Choroń. Pożar ugaszono przy nadzwyczajnych wysiłkach dopiero po upływie kilku godzin. Spaliło się około 2 włók starego lasu sosnowego i około 40 mórg wrzosu wraz z gęsto rozsianymi małymi krzakami sosen. Wynikłe straty wkrótce ustali zwołana specjalnie komisja szacunkowa.

Tego samego dnia, wieczorem, we wsi Jastrzębiu, gm. Choroń, w stodole Tomasza Opiłki z niewiadomej przyczyny powstał pożar, który ogarnął szereg sąsiednich domostw. Wszystkie budynki były drewniane i kryte słomą. Na ratunek przybyła wspomniana wyżej straż ogniowa. Pożar trudno było zlokalizować z powodu silnego wiatru i z braku wody na miejscu. Spaliło się sześć całych gospodarstw wiejskich.

Poszkodowani gospodarze obliczają swoje straty na 2 miljony mk. Między nimi pięciu swoje budynki ubezpieczyło.

Przy pożarze poparzona została M. Chwist, którą natychmiast odstawiono do lekarza w Kamieńcy Polskiej.

Proces urzędników komory celnej w Herbach.

2-gi dzień rozpraw sądowych.

Sąd w dalszym ciągu przystępuje do przesłuchania świadków.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań św. Majer Kondrad, płacze się początkowo w zeznaniach, dotyczących znajomości z Gembarzewskim i widzenia się z nim po otrzymaniu wezwania sądowego. Stwierdza, że G. sam płacił za wzięte materjały.

Św. Jakub Pingwasser, ekspedytor, zeznaje, że sprzedał Mocnemu paczkę pa pierosów, parę łyżek i inne drobiazgi.

Św. Maurycy Cederbaum zeznaje, że sprzedawał urzędnikom celnym towary po cenie zniżkowej. Pilniki (dowody rzeczowe) w pośpiechu zostawił u Gembarzewskiego w mieszkaniu i są własnością świadka.

Św. Koszewski potwierdza zeznania innych ekspertów, że urzędnicy brali tyl ko próbki towarów dla ustalenia wysokości opłaty celnej.

Św. Karolina Piątkowska, urz. komory. Zachowanie się świadka, pełne naiwnej swobody, wywołuje lekki uśmiech nawet na ustach sędziów. Poznaje okazane jej, jako dowody rzeczowe, noże, widelce i talerze i oświadcza, że będąc razem z Szalmowskim w Warszawie, była przy kupnie takowych przez podsądnego.

Św. Aleksy, urząd. komory, zeznaje, że krucyfiks (dowód rzeczowy) kupił Mocny. Pozostałe mu kilkanaście rolek bibułki kolorowej z przedstawieniami amatorskiego pozostawił u Szalmowskiego. Bibułkę tę poznaje między dowodami rzeczowymi. Stwierdza, że z chwilą objęcia posady podsądny był zamożnym.

Św. Władysław Abramski, stwierdza, że Mocny kupował u niego kalosze, kajety i grzebień celluloidowe i płacił po zniżkowej cenie.

Św. Stefan Lewandowski urz. komory oświadcza, że Gembarzewski, którego znał przed wojną, miał w Rydze dom, który sprzedał i był świadkiem, jak podsądny wysyłał papiery wartościowe do Banku w Petrogrodzie. W ogóle Gembarzewski był b. zamożnym człowiekiem. Oskar. Szalmowski, z którym również powracał do kraju, miał przy sobie kilka naście tys. rb.

Św. Fabian Zylber, ekspedytor zeznaje, iż we wojnę, że urzędnicy jego sprze dawali drobne rzeczy oskarżonym, za które pieniądze wnosili do kasy. Brama, który u niego pracował w charakterze uczni, charakteryzuje, jako malwersanta i oszusta. Tenże miał w Herbach, gdzie później pracował z ramienia świadka, wciąż konszachty zandarmerją rosyjską i został przez niego wydalony. W ogóle Bram, jako kolega i jako człowiek posiadał bardzo złą opinję.

Podczas zeznań świadków na szkodę Brama, a tymsamym na korzyść podsądnych, p. prokurator ostentacyjnie śmie je się szyderczo.

Wszyscy świadkowie zeznają, że często sprzedawali na prośbę oskarżonych rozmaite rzeczy lub kupowali dla nich za granicą w Warszawie lub Częstochowie, co było zwyczajną grzecznością, nie przy noszącą im straty. Urzędnicy nie byli w możności dla braku wielu potrzebnych artykułów w Herbach kupienia takowych.

Na wielokrotne pytania adwokatów wszyscy świadkowie ekspedytorzy oświad czyli, że grzeczności te nie wywoływały kompensaty ze strony oskarżonych i nie wpływały wcale na stosunek urzędnika do interesanta.

Wobec różnolitości zdań prokuratora i adwokatów co do wezwania świadków, który się stawić nie mogli, lub też odczytania ich zeznań, Sąd udaje się na naradę.

Po kilkuminutowej przerwie sąd powraca i odczytuje zeznania u sędziego śledczego nieobecnych świadków, a między innemi Izydora Brama, w którem oświadcza, że kupił Gembarzewskiemu pal to, parasol i inne rzeczy oraz kilka razy dał temuż po 10.000 mk. łapówki. Zeznania Brama, obciążają również nacz. st. w Herbach, p. Kuna. Pośrednio obciążające są również zeznania wywiadowcy Andrzeja Jochimiaka.

Wielką sensację wywołało odczytanie na prośbę obrony, listowego zeznania Brama, znajdującego się w Berlinie, a pośw iadczonego przez tamtejsze władze, w którym cofa wszystkie oskarżenia, motywując to skruchą i wyrzutami sumienia, oraz oświadczając, że czynił to podmówiony przez osobę trzecią.

Pozostali świadkowie: Rataj, Zabłudowski, Gotliebzeznają na korzyść oskarżonych.

O godz. 7 i pół Sąd przerwał rozprawy i odłożył takowe na środę, godz. 10 rano. Dziś spodziewany jest wyrok

Trzeci dzień rozpraw rozpoczął się od przedstawienia wniosku przez prokuratora o usunięcie jako eksperta, p. Geldnera, referenta Departamentu cel. Wniosek swój motywuje tem, że między ekspertem a oskarżonymi istnieje komitywa. Obrona wniosła sprzeciw, wobec czego Sąd udał się na naradę.

Po przeszło półgodzinnej przerwie Sąd postanowił nie usuwać rzeczoznawcy p. Geldnera, uważając, że wniosek prokuratora jest nieuzasadniony tembardziej, że ekspert dotąd spełniał swe czynności. Jednocześnie Sąd powołał nowych rzeczoznawców specjalistów pp. R. Szpigelmana i A. Gmachowskiego i rozpoczął ocenianie dowodów rzeczowych. Do chwili, w której to piszemy, czynni byli eksperci: pp. W. Orzeł, Z. Gmachowski i Z. Nowicki.

Sprawa Wilna.

BRUKSELA, 20.4. (Tel. wł.) Członkowie delegacji polskiej Łukaszewicz i Arciszewski przybyli dn. 18 b. m. Delegacja litewska przybyła o kilka godzin wcześniej. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się 20 b. m. przyczem poseł Sobański, zastępować będzie chwilowo Askenazego.

Z Warszawy.

Luksusowy urząd.

Urząd walki z lichwą i spekulacją zajmuje podobno w różnych lokalach w Warszawie 40 pokoi.

Pomimo, iż w urzędzie tym pracuje cały szereg woźnych i gońców, sprzątanie powierzono pewnej specjalnej firmie za sumę 28.000 mk. miesięcznie.

Cóż znaczy jednak te 40 pokoi i inne kolosalne wydatki, wobec nieocenionych zasług i korzyści, jakie wspomniany urząd przynosi państwu i społeczeństwu.

Pozostaje tylko jedno pytanie: Co robią woźni?

Słoneczny dzień w domu niedoli.

Wzniosła była pierwsza w dziejach więziennictwa polskiego, uroczystość w więzieniu karnem przy ul. Długiej 52, gdzie J. E. ks. arcybiskup kardynał Kakowski, odprawił solenne nabożeństwo, podczas którego, na ogólną liczbę 310-tu, wszyscy katolicy, w liczbie 210 więźniów przystąpili do komunji świętej.

Wzruszający był moment pisze „Gaz. Por." kiedy więźniowie, ze łzami w oczach z drżeniem ust, przystępowali kolejno do stołu Pańskiego, Sród nich, jak dobry anioł pociechy, — krzątał się kapelan, który zabiegom i pracy zawdzięczali tę pod niosłą chwilę.

Po podniosłem kazaniu na temat szczęścia doczesnego, J. E. udzielił więźniom, dorosłym i nieletnim, sakramentu bierzmowania. Obdarzył ich też medalikami i obrazkami pamiątkowemi.

Na uroczystości tej obecny był wice minister sprawiedliwości J. Morawski, pre zes sądu najwyższego Fr. Nowodworski, dyr. departamentu więziennego dr. Głowacki, prokurator sądu apelacyjnego Z. Hubner i inni.

Zdaleka i zbliska.

— Komuniści podnoszą głowę!

Strajk w Anglji, urządzany, jak to dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, za pieniądze bolszewicko-niemieckie, wpły nął na komunistów polskich zachęcająco w kierunku zdwojenia pracy organizacyjnej. Władze centralne otrzymały ścisłe wiadomości, świadczące o robocie bolszewickiej, tym razem zakrojonej na szeroką skalę.

Na Zgromadzeniu socjalistycznem w Łodzi występowali dwaj komuniści, którzy w mowach agitacyjnych doszli tak daleko, że z entuzjazmem wyrażali się o... rządach carskich i Hohenzollernów. Patrjotyczni robotnicy dali im najlepszą odprawę, wyrzucając ze sali.

Najświeższe wiadomości

Korfanty w Warszawie.

WARSZAWA, 20.4 tel. wł. Przybył do Warszawy Polski Kom. Plebiscytowy W. Korfanty, który konferował z czynni kami w sprawie G. Śląska.

Wymiana not ratyfikacyjnych

WARSZAWA, 20.4 tel. wł. Sekretarz polskiej delegacji pokojowej Łados wyjeżdża w piątek do Mińska, celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyj nych. Ze strony bolszewickiej delegowany jest Lorenc.

Bolszewicy w Warszawie.

WARSZAWA, 20.4 tel. wł. Dziś spo dziewany jest przyjazd delegacji sowieckiej na czele z Ignatowym. Delegacja zamieszka w hotelu Royal przy ulicy Chmielnej.

Armje bolszewickie.

BARANOWICZE, 20.4 tel. wł. Z Mińska donoszą, że bolszewicy organizują w Smoleńsku armję komunistyczną w liczbie 8 tys. ludzi. Jednocześnie formują białoruską armję komunistyczną, złożoną z 16 tys. szabel i karabinów.

Strajk górników słabnie.

LONDYN, 20.4 tel. wł. Pisma donoszą, ze strajk górników słabnie. Górni cy chcą powrócić do pracy.

Zamknięcie organizacji „Bund" i „Poale Syon" w Krakowie.

KRAKÓW, 20.4. Dyrekcja policji zawiesiła w działalności grupy bundowskich zawodowych organizacji przy ul. Krakowskiej 23, oraz „Poale Syon" przy ul. Gertrudy l. 17, które opieczętowano. Zarządzenie nastąpiło z powodu wkraczania tych związków na pole działalności politycznej.

Jak za dawnych dobrych czasów.

BERLIN, 20.4. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w Berlinie pogrzeb cesarzowej niemieckiej. Orszak pogrzebowy odbył się wśród szpalerów wojskowych i Reichswehry. Udział w pogrzebie wzięły liczne delegacje; stowarzyszenia cywilne i wojskowe, które przybyły z różnych okolic Niemiec. Obok trumny szło 4 kawalerów „Czarnego Orła" łona b. następcy tronu, Cecylja, Hindenburg, Mackensen i Ludendorf. Przed kościołem odbyła się defilada wojskowa.

Teatr „ODEON" Sensacja! Tylko 3 dni! Sensacja.

Program od środy 20 do piątku 22 Kwietnia 1921 roku.

„Widma przeszłości"

Niezwykły dramat w 4-ch olbrzymich aktach. W roli głównej znana ze swej gry **EWA DORINGTON.**

Nad program: **Przegląd Wszechświatowy** (ilustracja chwili bieżącej na całym świecie) Między innemi **Śląsk Górny**, Kopalnia, mycie, sortowanie, i transportowanie węgla i t. p. oraz Zamek w Schweizingen (Badenja) Podróżniczy.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:
od wtorku 19-go do piątku 22-go kwietnia 1921 r. włącznie.

Dla młodzieży dozwolone.

PIRACI POWIETRZA

cykl obrazu ze słynnym artystą holenderski niezrównanym w atrakcjach, bajocznej sile, nadzwyczajnej zręczności, szalonej odwadze **HARRY PEEL'EM** w roli głównej.

Dramat w 6 ciu wielkich częściach przenosi widza w krainę cudownej Honlandji, Szwecji i Norwegji, a całość trzymą widza w napięciu do ostatniej chwili.

UWAGA! Początek każdego seansu o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół. do 7 Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) №10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł

Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

! UWAGA !

Przyjmuje do przefasonowania słomkowe i filcowe kapelusze damskie i męskie na najnowsze fasony po umiarkowanej cenie

PRACOWNIA KAPELUSZY L. SZWARCBERG

ulica Strażacka № 8.

LICYTACJA.

Starostwo Częstochowskie ogłasza publiczną licytację na sprzedaż źrebięcia 9-cio miesięcznego w dniu 26 kwietnia 1921 r. i klaczy 5 letniej w dniu 2 ej maja 1921, która się odbędzie w podwórzu Starostwa o godz. 12 ej w południe.

Starosta w. z. Mokrzycki.

Ze Stow. „JEDNOŚĆ"

Niniejszym zawiadamiamy Członków, że w dniu 24 kwietnia 1921 r. **w Niedzielę o godz. 2 po poł.** w Sali Związku Stowarzyszenia Stradomska № 4 odbędzie się

doroczne ogólne zebranie członków

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w terminie oznaczonym Zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu, w tejże sali o godz 3-ej po południu.

Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Porządek dzienny w № 9 dwutygodnika „Jedność".

Nagrody 150 tysięcy!

za przyprowadzenie koni.

Za wykrycie 50 tysięcy marek.

Para skradzionych koni w dominium Siemkowice; klacz czteroletnia, jasnogniada, mała gwiazdka na czole, wzrost 101 ctm., klacz starogniada, z nieznaczną odmianą na czole, grzywy strzyżone, pęciny podstrzyżone, na przednich łopatkach palona litera „S". Źrebiczka gniada trzymiesięczna.

Adres: Siemkowice, stacja pocztowa Działoszyn, pow. wieluński.

Kto chce mieć za pieniądze tanie dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że **w Alei II jest Częstochowski,**
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.

Inżynier-Architekt

T. Fijałkowski

II ga Aleja 41.

Projekty; kosztorysy i wykonanie wszelkich robót budowlanych na i podziemnych

Opracowanie i wykonanie planów koncesyjnych

Dozór techniczny. Porady techniczne.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie. Ceny umiarkowane.

Przekonać się

każdy może że jedynie u

J. Rząsińskiego

Kościnszki 19a

w podwórzu lewa oficyna

najtaniej nabyć można wszelkie płótna, wełny kostjumowe, korty męskie, podszewki, chustki, kapy, ręczniki, cejgi, etaminy oraz firanki i inne towary.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. **„JULJA"**

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Po cenach bardzo przystępnych

udzielam lekcji

w zakresie 6 klas. Wiadomość w „Kurjerze"

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 3 czerwca 1920 r.

Pod Nr. 1137. Firma Pesa Fajerman. Handel towarów piśmiennych w Częstochowie ul Warszawska 2. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Pesa Fajerman, córka Chai Częstochowa ul. Krakowska 3.

Pod Nr 1138. Firma Natan Fajerman. Handel gałanterją i pończochami w Częstochowie, ul. Krakowska 3. Istnieje od r. 1919. Właściciel Natan Fajerman, syn Arie, Częstochowa, Krakowska 3.

Pod Nr. 1139. Firma Herszlik Zanwel. Handel skór. Częstochowa, Garncarska 36. Istnieje od r. 1919. Właściciel Herszlik Zanwel syn Haskla, Częstochowa, Garncarska 36.

Pod № 1140. Firma Władysława Stysińska Handel dewocjami pod Jasną Górą w Częstochowie. Istnieje od r. 1919. Właścicielka Władysława Stysińska, córka Wincentego Częstochowa ul. św. Rocha 38.

Pod № 1141. Firma Józefa Król. Drobny handel artykułami spożywczymi i mlekiem w Rakowie ul. Kościelna, gm. Huta-Stara, Istnieje od r. 1918. Właścicielka Józefa Król, Raków.

Pod № 1142. Firma Antoni Stupała Drobny handel artykułami spożywczymi w Iwanowicach, gm. Opatów. Istnieje od r. 1914. Właściciel Antoni Stupała, Iwanowice.

Pod № 1143. Firma Leon Altman Mleczarnia w Częstochowie, ul. Kościuszki 11 Istnieje od r. 1919. Właściciel Lewek od Leon Altman, Częstochowa Kościuszki 11.

Pod № 1144. Firma Herszlik Wajnber. Handel nadpadkami krawieckimi w Częstochowie, ul. Garncarska 30. Istnieje od r. 1919. Właściciel Herszlik Wajnberg, syn Szaji, Częstochowa, ul. Garncarska 30.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Sprostowanie.

W sprawozdaniu „Koła Polek" ze święconego nie wymieniono wydanych dla kompanji uzdrowieńców 205 p. p. we Włodzimierzu Wołyńskim: 200 f. mąki pszennej i 32 f. cukru.

Ogłoszenie!

Wakują posady ochroniarek. Osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje mogą zgłaszać się od godz. 9-ej rano do 3-ej po poł. do Kancelarji Wydziału Szkolnego przy Sejmiku Częstochowskim ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 4.

Pracownia czapek i futer

J. WYTKOWSKI Częstochowa

II Aleja № 19

przyjmuje wszelkie okstalunki, oraz przeróbki **po cenach najniższych. Fasonowanie kapeluszy.**

Poszukuję pokoju umeblowanego od zaraz Wiadomość w „Kurjerze Częstochowskim".

Zęby sztuczne nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 płacę ceny najwyższe.

Każdy rzemieślnik, pracujący samodzielnie, czyli posiadający własny warsztat winien, w miarę swej zamożności, stale zamieszczać większe lub mniejsze ogłoszenia w „Kurjerze Częstochowskim".

Kupuję znaczki pocztowe polskie i zagraniczne, pojedyńcze, serje, zbiory, A. Gmachowski Księgarnia.

Kareta używana do sprzedania u Müllera Kościuszki 13.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"